



392691

392721

Mag. St. Di.

III



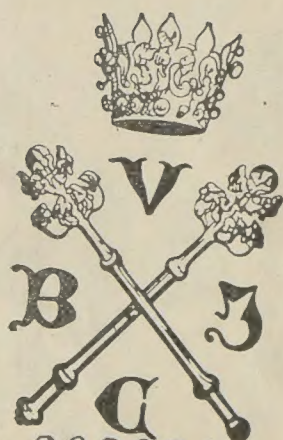
2137 [7.5.7]

U. 193.



Ex-Libris
PODHORCE

ADPT. GRY

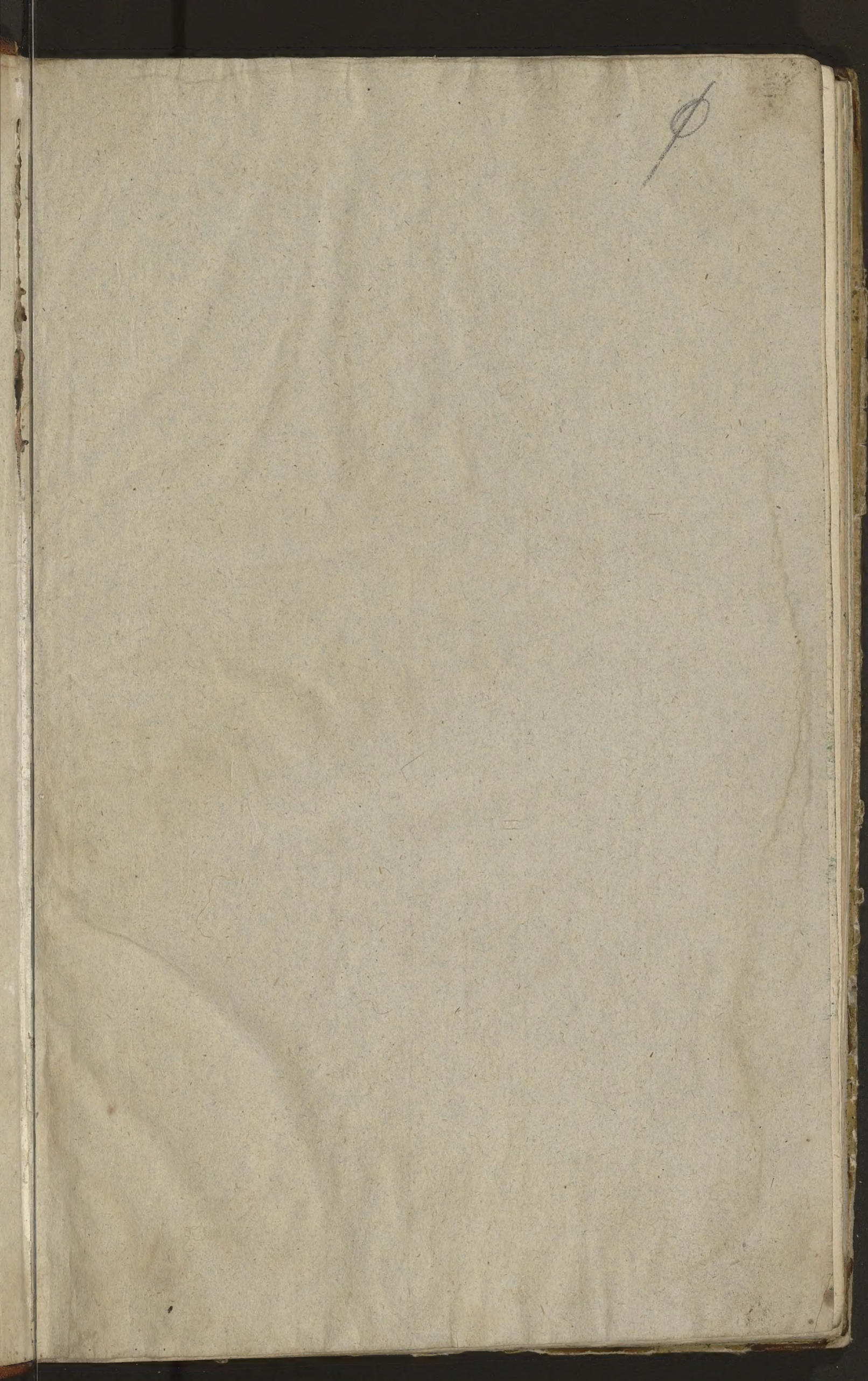


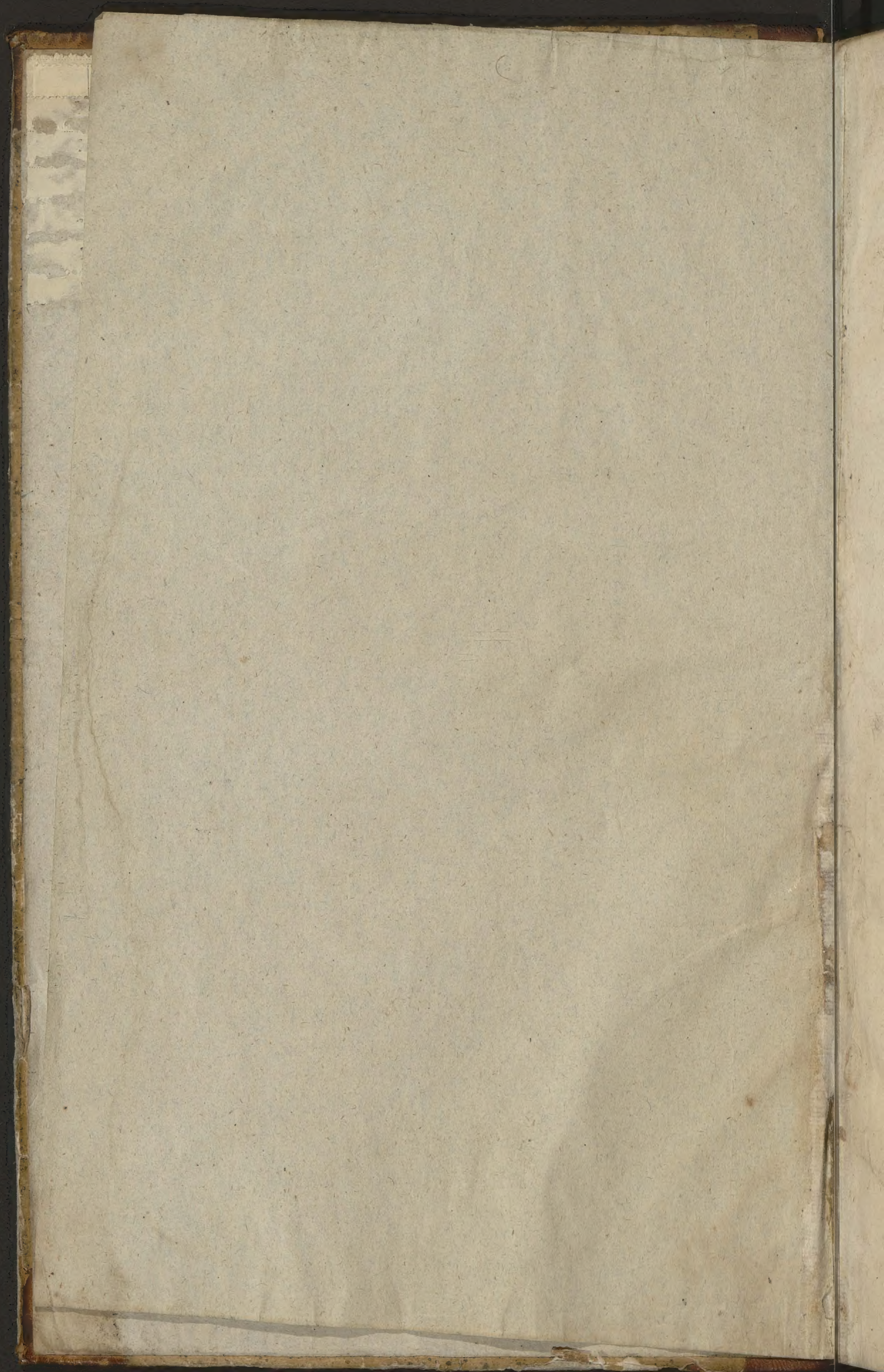
392691 -

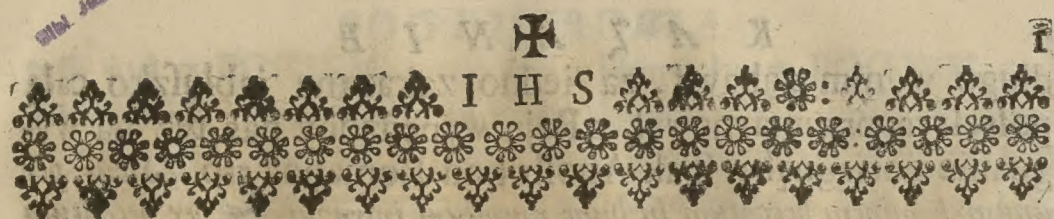
392721 III

Mag. St. Dr.

664







KAZANIE

NA POGRZEBIE

JASNIE WIELMOZNEY MARYI ANNY
z Czarnkowskich **KRASINSKIEY HRABI-**
NY, na Krasnym, Węgrowie, Dobromilu,
STAROSCINY Prasnyskiej miane

Przez JMci Xiędza **FABIANA DOCHTOROWICZA**, PRO-
BOSZCZA Collegium Warszawskiego Societatis **JESU**,
w Krasnym Roku 1745.

Źbit homo in Domum aeternitatis suae.
Eccle: 12mo.

Poydźcie Człowiek do Domu wieczności swojej.
Wyrok **DUCHA S.** z Xiąg mądrości wyjęty.

392693

III
—



Rzypomniawszy sobie krotkie życie, a ter-
min nieskończony, komu w drogę, temu
czas *longa restat via*. Czasby nam Katoli-
kom przynajmniej na żalobnych Stacyach,
zwłaszcza przy teraz ieyszey żywo do oka
wydaney smutney pogrzebowey apparencyi,
tey się prawdy nauczyć, y głęboko ią so-

bie w serce wrazić, że nie w domu ale w drodze jesteśmy:
Vadis si vivis, sic tua vita, via est. Toć prawda że pier-
wszy nasz Ociec, który kolebki y dzieciństwa nieznał, w
Męskim wieku stworzony dziedzicznym prawem y dla sie-
bie y dla nas wziął był intromisyą do Raju, ale się nie

A

długo

długo w nim zabawił, za jedno zakazane jabłuszko całą
 polsefsyą przemarnował, z Raju wypędzony nas też na wy-
 gnanie pociągnął. Tak Apostoł ad Romanos 5to. *Sicut per*
unum hominem peccatum in hunc mundum intravit, & per peccatum
mors, ita & in omnes homines mors pertransiit. Mielśmy być
 nieśmiertelni, lekkieby nas do gornego raju czekały prze-
 nosiny. Coż się stało? w pierwszym człowieku grzech pier-
 worodny świat zaiachał; sprowadził z sobą śmierć nieu-
 chronną: a ta każdego z nas goni, aż też na przeprawę ia-
 ką napędzi, y za granicę życia aż do samey BOG wie ia-
 kiej wieczności potraci. Przetoż każdy żywy człowiek
 przez śmiertelną wyprawę musi wyrok Boski na sobie wy-
 pełnić: *Ibit homo in Domum aternitatis suae.* Na tym zaś całe
 szczęście należy, w drodze życia dobrze właśnie z BOGIEM
 się obchodzić, przeprawę śmiertelną dobrze w BOGU prze-
 być, y na terminie dobrej szczęśliwey wieczności stanąć.
 Daymyż sobie wyperśwadować, że u nas ludzi śmiertelnych
 życie jest drogą, śmierć poprawą, a wieczność y terminem
 y dziedzictwem. *Ibit homo in Domum aternitatis suae.* Co do
 pierwszego, y mądrymu Salomonowi cztery drogi do głó-
 wy nie lazły, między niemi *via navis in medio mari*, niemogli
 poiać, iak dziwna jest droga szybko lecącego okrętu na
 głębokim y burzliwym morzu. Ludzie w nim będący sie-
 dzą, stoją, konwersują; a tymże czasem daley a daley dążą.
 Takci, kto dobrze zważy, znami się dzieie, niepatrzmy na
 mieysca, na domy, na pokoie, ale na zegarek, na czas ży-
 cia upływnego. Łódka to łódka nasza, która y na ieden
 moment ustać niemoże: *Tu stas & tempus tuum ambulat*, prze-
 strzega Augustyn. Mile nasze, są to mile lata nasze. Jak
 wiele mil iuż nam minęło? wolno ie porachować, podo-
 bno y do przeprawy a tym samym do całej nigdy nie-
 skończoney wieczności nie daleko. Upomina Duchowny
 Przewodnik: *Cito transeunt dies nostri, utinam bene transeant.*
 Prędko uchodzą y nas z sobą uwożą dni nasze, żeby tylko
 dobrze, w dobrym sumnieniu, w łasce Boskiej, żebyśmy
 przy niey na dobrą śmierci przeprawę trafili. Dobrze so-
 bie poradził sławny ow w Piśmie Świętym *Viator* nie Za-
 konnik, nie Pustelnik, lecz człowiek świecki, żonaty, He-
 noch, o którym czytamy: *ambulavit Henoch cum DEO.* W
 drodze życia przybrał sobie za kompana Wielkiego Pana,
 samego Pana BOGA, z nim wszędzie y zawsze chodził, to
 jest

jest żył z BOGIEM. Wesele Henocha z BOGIEM *cum DEO*, ciała posilenie z BOGIEM, *cum DEO*, gośpodarstwo z BOGIEM *cum DEO*, rozrywka, konwersacya z BOGIEM *cum DEO*, Jakaż przeprawa? *non apparuit quia tulit eum DEUS*. Gen: 5. Sam Pan BOG wziął go na Ręce swoje, y tak, że ludzie ani postrzegli, do Raju przeniośł. Przetoż y o drugich z BOGIEM żyjących y chodzących upewnia Piśmo: *Iustorum anima in manu DEI sunt, & non tanget illos tormentum mortis Sap: 3tio*. Ktorzy się Pana BOGA w drodze życia śmiertelnego trzymają całym sercem, tych przeprawa śmierci niezastraszy, lekko się do wieczności przeniosą, bo im sam Pan B O G Rękę w tym złym razie podaie, bierze na swoją obronę, protekcyą, przy ktorey nietak umierają, iako mile w Panu BOGU zasypiają. Y dla tego po polsku z dobrą nadzieią o umarłym mawiamy: w BOGU zeszły, właśnie stylem Ducha S. Apocal: 14. *Beati mortui qui in Domino moriuntur*. Jest czego powinżować tym umarłym, ktorzy z BOGIEM chodząc y żyjąc, w BOGU też, własce Jego, życie skończyli, niebezpieczną przeprawę na Rękę Boskich przebyli. *Iustorum anima in manu DEI*.

Z Takim swoim szczęściem, lubo zwielkim naszym, a z nayostrzeyszym y nieporównanym żalem JASNIE WIELMOZNEGO Męża drogę życia swego zakończyła, przeprawę śmiertelną na rękę Kąplańskich y na rękę Boskich w Toruniu nad Wisłą przebyła, roku przeszłego, w BOGU zeszła, Świętey pamięci, bo świątobliwych obyczajow y rzadkiey cnoty J A S N I E WIELMOZNA MARYA ANNA z Czarnkowskich KRASINSKA, na Krasnym, Węgrowie, Dobromilu HRABINA, Prasnyśka, Nowomieyska STAROSCINA. Czemu? bo nákształt Henocha, *ambularit cum DEO*. Z BOGIEM zawsze żyła, S. Elżbiety poważną zaletę na siebie przenosząc: *Viro placere studens, sed magis DEO*. Miała oko na godnego Męża ale bárziej na BOGA, zebysię mu we wszystkim podobała; y tak *tulit eam DEUS* zabrał ją nam Pan B O G zosobliwą protekcyą, że tegoż samego Serafickiego Zakonu Kąpłana y Przewodnika w Toruniu opatrzył, ktorego zbawiennej pracy przed kilką ląty w Tuteyszym Krasnym w ciężkiej chorobie zażyła: *Ambularit cum Deo, tulit eam DEUS*.

POGRZEBOWE.

4 Wszakże lubo tak niebezpieczną, y prędką, jednak y niespodzianą wyprawą, Ukochanemu y z Serca kochającemu Przyjacielowi JASNIE WIELMOZNEMU STAROSCIE, głęboką w Sercu ranę zadała, że słowko iedno odmieniwszy żalić się z Pliniuszem możemy. *Comes noster grave vulnus accepit, amisit uxorem singularis exempli*, HRABIA nasz ciężkim żalem iest zraniony, bo postradał Przyziaciela, w którym widzieć było rzadkie Chrześciańskiego życia y enot przewybornych przykłady, z tym wszystkim stało Hieronimowi Świętemu na racyą y nieiedną, którą w podobney żalofney okazyi zraniono Holiodora Serce leczy, y żal naturalny temperuje: *Quid faciam? iungam tecum lachrymas, sed Apostolus prohibet, Christianorum mortuos dormientes vocans; Et Dominus in Evangelio, non est mortua puella sed dormit*. Co nam czynić w tak ciężkiej okoliczności, czyli żalem y łzami osieroconemu Panu asystować, ale Paweł Święty nato niepozwala, u ktorego Chrześcianie w BOGU zeszli, nie są umarli, lecz co do ciała śpiący, trąby tylko Archanielskiej na ocucenie czekaia. Niepozwala y CHRYSSTUS, który w Ewangelij umarł, nieumarł, Panienkę lecz śpiącą nazywa, *non est mortua sed dormit*. Druga racya u Hieronima umitygowania żalu: *Non doleas, quod talem amiseris, sed gaudeas, quod talem habueris*. Nieżałuy Panie żeś takiego Przyziaciela a to za najswiętszą wolą Boską utracił, ale winiszuy sobie że się z takiego przez lat szesnaście y zgorą cieszył, żeś z niego miał pomoc do gorętszej służby Bożej, do skarbienia sobie łaski tego Pana, w którego Ręku y życie, y śmierć, y cała wieczność nasza. A do tego od oczu tylko twoich JASNIE WIELMOZNY STAROSTO ta się Pani oddaliła, ale życie przed BOGIEM *cui omnia vivunt*, życie, życie y tę Przyziacielską miłość, życzliwość, te tak liczne Káptanow posilki, Suffragia, niby Listy iakie do siebie hoynie pisane mile przyjmuie. Nietrudno w BOGU zeszłej MARYI y o respońs. Świadczy S. Grzegorz Turoński że pewna Xiężna Chrotildis w takiej okoliczności zaskoczona, iż o papier było przytrudno, chustkę do Kolligatow swoich poślala, na ktorej żywo intereś swoy wyraziła. A nasza w BOGU zeszła Pani, nie na chustce lecz na starowieczney J. W. CZARNKOWSKICH Facyi ábo NAŁĘCZY, pisze List pełny

K A Z A N I E

pełny wdzięczności takiej, iaka na ludzie przed BOGIEM żyjące przystoi. Ordynue poważną pocztę nie iuż z Torunia, lecz *de Domo eternitatis* z domu wieczności, do ciebie JASNIE WIELMOZNY STAROSTO Prafnyſki, czytay na tey Fascyi affekt Przyiacielski ku Tobie y samym śmiertelnym popiołem nieprzygaſzony, bo z Boſką razem miłością złączony, czytay powinne dzięki za wzajemny affekt, powagę y eſtymacyą tak godnego y miłego Przyiaciela, którą na żałoſną śmierci nowinę rzádko ſłyſzanym, a podobno nigdy niewidzianym żalem, nieprzerwaną na żadne perſwazye melancholią, ciężko záchmurzonym y ni by kámieniem przywálonym Sercem y samym głębokim milczeniem ſwiátu wyſwiadczyłeś. Nietrzeba tu wiele dowodow, ſam żal twoy tak niepoſpolity *mille testes* za tyſiąc ſwiádkow ſtanie; iakiey godności, cnoty, y reputacyi ta Pani była. *Ipsę dolor gemitusq; gravis, lachrimaq; loquaces testes, amissa conjugis acta probant.* Czytay wylane na Oyczyſtą NAŁĘCZ wdzięczne ſerce, za one liſtowe reſponſa, ktoreś nie otártemi długo po nieodżałowánym Przyiacielu łzami zápiſywał, za ſolenne a prędkie przy depozycyi ciała exequie, za teraźnieyſzą tak wſpániałą z Pańſkim koſztem Pogrzebową apparencyą, za tak ſzacowny nágrobek, za tak liczne *Suffragia*, za ktore obſitey łáski Boſkiey, a za łzy hoy nie wyláne, doſkonałych pociech, za lat ſzeſnaście w tak piękney hármónij, w nieprzerwanej zgodzie, mile przepędzonych, długiego a ſzczęśliwego wieku przy oſtátney wálecie, y oraz *gratiam finalem* łáski Boſkiey oſtáteczney życzy: *Gaudia pro lachrymis, pro longo lustra dolore, fausta fluant, vita gratia claudat iter.* Czytay JASNIE WIELMOZNY Paſterzu naſz *magne ſimul cum Principe Præſul*, na tymże delikatnym kártełuſzu żywą w BOGU zeſzley STAROSCINY pámięć y powinne dzięki, za honor Jey ſwiadczony, y ſwiętą *in corona* poważney aſſyſtencyi y całego Duchowieńſtwa pracę, ktore liczne láta *meritiq; ſequantur honores.* Przenoś J. W. BISKUPIE Kámieniecki Paſtor *Ex lapid* z żałobnego liſtu na Podolſką twoię ſkáłkę, za dzisieyſzą uczynność niezglozowaną nigdy wdzięczność, *marmore perduret mens grata perennius ipſo.* Przenoś ją JASNIE WIELMOZNY Wielki Koronny SEKRETARZU *in librum Agni*, niech ta wdzięczna pámięć pod

Báran.

Baranką wiekuie Pieczęcią, po wysokich honorach *volante sigillo*. Czytaj, a z Oczystey NAŁĘCZY na Serce przenoś z Serca ukochaney Siostry żalobny memoryalik Wielką PODKOMORZYNO Poznańską, w którym za podjętą do ostatniey usługi fartygę, niezamierzonych łask Boskich y długich granic życia Państwu PODKOMORSTWU życzy. Cała Przświetna JASNIE WIELMOŻNYCH KRASINSKICH Familio, listowną w BOGU zesłzey Pani waledykcyą w samey już wieczności datowaną, w Symbolicznym zamykay pierścieniu, niech ją *annulus annalibus auctus* przez przytomnych tu godnych Pralatow, y Urzędnikow pomyślnym obrotem w długie lata *ad perpetuam rei* toczy *memoriam*. Jasnie Wielmożni, Wielmożni, Sąsiedzi, też samą pocztą ordynue do was w BOGU zesła STAROSCINA listowny adres zpodziękowaniem za przeszłą miłą komitywę, przyjacielską gościnę, y za terażnieyszą Chrześciańską życzliwość natracając list Apostolski: *non estis hospites & advena, sed estis cives Sanctorum & domestici DEI*. Nieścieście gośćmi y obcymi, lecz ścieście współ obywatele Świętych y Domownicy Boscy. *Post scriptum* pisze do ciebie cała fluga, służących Dworowa Familio Pani twoia, którąś Mątką nazywała przy Macierzyńskim pożegnaniu, wraza w serce wyrok Pana naszego: *qui facit peccatum, servus est peccati*, kto złey iakiey pałsyi podlega, fluga jest grzechu, *servus autem non manet in Domo in aeternum*, Joan: 8. a taki fluga do Domu Bożego górnego niezayrzy na wieki.

Odebraliśmy tedy pocztę y oraz śmiertelny respons na białey NAŁĘCZY żalobnym charakterem wyrażony, że z nami niegdyś y w tuteyszym Krasnym żyjąca w BOGU zesła STAROSCINA *ivit in Domum aternitatis*, poszła do Domu wieczności, áto iako y do iakiego domu? otyni nam na ziemi pozostałym pilnie wiedzieć náleży. Antistenes Filozof proszony żeby krotko á węzłowato śmierć opisał, dwa tylko oczka, ábo dwie cyfry napisał. Różnie to różni tłumaczyli, jedni się dorozumiewali: *omnia occludit*, że śmierć wszystko iako widzimy zamyka, á wieczność nieskończoną, która jest cyrkulem, otwiera. Służą y naszej STAROSCINIE do zbawienney uwagi oba stárowieczne Herby, w Oczystey swoiey NAŁĘCZY, miała ieden biały, w pierście-

K A Z A N I E

ścieniu JASNIE WIELMOŻNYCH KRASINSKICH, miała drugi złoty cyrkul, y przez te oczka czuynym sercem na wieczność wyglądała, którey z niektórymi politykami za cyfrę nie miała, całe życie tym cyrkulem określała: *vivo aternitati*. Pomógł iey do głębszey ieszcze uwagi wiekuiący pod domowym słońcem KORWIN, nakształt onego pafszka Leona X. Papieża, o którym Jovius y Bonfinius. Ten iakos połępną się melancholią zachmurzył, spytany żartem od Papieża na czymby się zamyslił? dziwnie nad swoy zmyśl zaśpiewał z Palmu 76. *Cogitavi dies antiquos, & annos aternos in mente habui*, wspomniałem na czasy dawne, przyszły mi na myśl lata wieczne nieskończonym cyrkulem opifane. Tak zbawienny z samych Herbownych ozdób mając pochop nasza Pani, o wieczności nieprzerwanie myślała, y szczęśliwy sobie w niey dom obmyślała: że z Świętym Hieronimem o Pauli Rzymiance piszącym, powiniszować możemy, *amissio illius, caelestis Domus habitatio est, quo quamdiu in corpore fuit, peregrinata est à Domino*. To prawda że z tak wielkiey straty, wielka u nas żalu okazyja, aleć ta Pani, nas pożegnawszy w domu szczęśliwey wieczności, Krwią JEZUSOWĄ nabytym stanęła, która na ziemi będąc w drodze była, bo sobie za naywyższy termin CHRYSOSTUSA naznaczyła, *peregrinata à Domino*, y mnie też na pogrzebowe Kazanie poważną materyą życiem swoim legowała, która iest taka. W BOGU zeszła STAROSCINA iako z Domu KRASINSKICH poszła do Domu wieczności Bogatey, dostatniey; iako z Domu CZARNKOWSKA poszła do Domu wieczności swoiey, iako z Imienia MARYA poszła do Domu wieczności Janowej: *Ibit homo in Domum aternitatis suae, illius amissio, caelestis Domus habitatio est*. O tym nieco daley *Ad M. D. G.*

MOwiąc o budowaniu y zbudowaniu Duchownym, naylepiey trzeba się poradzić S. Pawła Apostoła, który 1. ad Corint: 3. dobrze o sobie w tey materyi trzyma: *secundum gratiam DEI, quae data est mihi, ut sapiens architectus fundamentum posui*. Nie z własnego rozumu, lecz zażywszy łaski Boskiey hoynie mnie udzieloney, iako mądry, przezorny Architekt fundament dobry, to iest samego CHRYSOSTUSA, *alias* żywą węń wiarę założyłem, terazże niech każdy natym fundamencie Duchowną zbawienia swe-

go fabrykę układa, niech kładzie co mu się zda, *aurum, argentum, lapides pretiosos, ligna, fanum, stipulam*, czy chce układać złoto, srebro, szacowne kruszce, drogie kamienie? niech kładzie, będzie struktura wspaniała, czy też drzewo, słomę, zbło nikczemne? tylko trzeba, mowi, wiedzieć, że *uniuscuiusque opus quale fit? ignis probabit*. Jakiesię znajda w tym Duchownym budowaniu materyały, ogień na oko pokaże. Czemu? bo iedno budowanie ze złota, ze srebra, z drogich marmurow, w ogniu szkody żadney nieodnieśie, a drugie z drzewa, z słomy, w ogniu trawić się y ginać musi. Przydaie Apostoł: *ipse autem salvus erit, sic tamen quasi per ignem*, y ten Katolik w którego budowaniu drzewo się znajduie, będzie zbawion, lecz nieinaczey chyba przez ogień. Głęboki to iest sens naszego Architekta S. Pawła, wolno się nad nim zabawić. A naprzod dochodziemy z niego, że nam Katolikom dom wieczności, teraz poki żyjemy budować należy. Ponieważ y CHRYSTUS do Nieba wstępując powiedział: *Vado vobis parare locum*, idę do Oyca, żebym wam miejsce opatrzył. Mamy tedy z łaski Pana naszego *fundum*, grunt y miejsce wolne, trzebaż się starać o strukturę, o domek iaki, a to na całą wieczność. Aże to miejsce iest w górze przy CHRYSTUSIE, y nam się w górze budować trzeba, *qua sursum sunt sapite*, bo z tych gmachow ziemskich zapewne nas śmierć wyruguie: *Non habemus hic manentem Civitatem*. Powtore, z tego miejsca biorą OO. SS. dowod wielki o ogniu Czyścowym, który drogim kruszcom, marmurom nie szkodzi, a tylko drzewo y słomę pali. To iest, że kto do dobrych uczynkow przyda iakich lekkich grzechow, że muszą poysć na ogień Czyścowy, iako y kara doczesna po grzechach śmiertelnych, co do winy zgładzonych, pozostała, do ognia Czyścowego należy: *Salvus erit quasi per ignem*.

Mowiac zaś o Duchowney strukturze, w BOGU zesła STAROSCINA z Domu KRASINSKICH poszła do Domu wieczności dostatniey, do którego tym Imieniem należała. Mijam ia fundamenta, Domu JASNIE WIELMOZNYCH Panow KRASINSKICH, ieszcze na gorach Rzymskich przez sławnych onych KORWINOW założone, mijam Czeskie y Węgierskie Korony, bo ore y terażnieyzych czasow nie trudno. Wiadomo światu iak ściśle oba te Domy KRASINSKICH y CZARNKOWSKICH przez Jabłonowskich, y Opalińskich z Polską y z Francuską Koroną się łączą:

Domus

Domus hac utroq; petit diademata nexu. Powiem co do moiej
 máteryi bárziefy flúży. Dziad w czternaftym ftopniu JA--
 SNIE WIELMOZNEGO STAROSTY Wratyflaw ábo
 Wawrzęta KORWIN w Polfkich gránicach ftanęwfzy
 wfzedł w kontrakt Małżeńfki z Pobożanką, á ták y te dwa
 Domy, y fáme Herby z sobą złączył, pobożnego Imienia
 tytuł ná Dziedzicznego KORWINA przenofząc, fám wielki
 przeciwko Sąfiedzkiemu pogańftwu wojownik. Zkąd ta
 Przeświefna Familia Dobr fobie od BOGA udzielonych, ná
 rózne y wielkie Fundufze, ná Domy Boże pobożnie obrá-
 cała, á tym fámym dla KRASINSKICH doftátanie Domy
 w wieczności budowała. Ow Xiążę Bifkup Krákowski
 FRANCISZEK KRASINSKI wprzód Podkanclerzy Ko-
 ronny, poważnym do Páwła IV. Papieża y potym do Ma-
 xymiliana Cefarza pofpolftwem wflawiony, mowie flowy
 Historyka, w Kráfnym Oyczyźnie fwey Kościół, który przed-
 tym był drzewiany; kofztém wielkim ziruował, appara-
 tem y frebrem ozdobił, w prowenta więkfte opatrzył. Wła-
 śnie z rády Apoftolskiej: *superadificavit aurum, argentum, la-*
pides pretiofos. MIKOŁAY KRASINSKI że Dom Boży
 Dziedzicem fortuny fwoiej uczynił ná całe Przeświefne á
 ku BOGU hojne imie niepochlebny Pánegiryk fprowadził.
Et hoc est KRASINSKIANÆ virtutis argumentum, non terras tan-
tum, fed calum etiam ditare poffe. Ten to ieft niezbity cnoty
 KRASINSKICH argument, że nie tylko ziemię, lecz y Nie-
 bo przed BOGIEM bogącą, ná ziemi BOGU, á w Niebie
 dla fiebie doftátanie, nieżałuiąc złota y frebra, domy buduią
superadificant aurum, argentum. Czytać Konftytucye Koron-
 ne z włafzcza w Roku 1667. y 1683. hoynemi KRASIN-
 SKICH Fundufzami zágefzczone. A wczymfię więkfy nad
 złoto y frebro wálor wydaie; JAN KAZIMIERZ KRA-
 SINSKI Wojewoda Płocki potym Podskarbi Wielki Ko-
 ronny, będąc w Bazylei zheretyczáým Mieście dziwnym
 fpofohem niebez wielkiego kofztu, kolca iednego z Cier-
 niowey CHRYSTUSOWEY Korony doftał, y zwiélką
 uczciwością w tuteyfzym Kościele lokował, droga to, dro-
 ga perełka Krwi JEZUSOWEY, do tego bodca przywrza-
 ley, zá którą nieieden dla Domu KRASINSKICH w wie-
 czności pokoy wystáwiono. Przyłożyła fię do tey ftruktu-
 ry tegoż

ry tegoż JANA KAZIMIERZA KRASINSKIEGO odważna Ręka, która łączemu Honor MATKI BOSKIEY dobrze bluznierską gębę zatkala. Coż mówić o Fundaczach JANA BONAVENTURY KRASINSKIEGO Wójewody Płockiego, te wszystkie Fundacye, Klasztory, Domy Boże czy to w tutejszym Kráśnym, czy w Węgrowie hoyną odnawiając, restaurując Ręką JASNIE WIELMOZNY nasz STAROSTA z dobrą wolą y pomocą w BOGU zesłał STAROSCINY, tąż samą wdzięczną ku BOGU Ręką dostátnie y wesołe w wieczności buduje rezydencye, że ná nie spoyrzáwszy Świętey pámieci Páni mogła mówić: *in Domo conjugis mei mansiones multa.* W Domu wiecznym miłego Męża mego jest mieszkania wiele. A tak prawda że w BOGU zesła STAROSCINA z Domu KRASINSKICH poszła do Domu wieczności dostátniey: *superadificavit aurum, argentum, lapides pretiosos.* Y nám krótko otym medytacykę zostawiła. S. Piotr Apostoł wpierwszym swoim liście podając zácnyM Mátromon Regułę życia, tak człowieka o wieczność stojącego opisuie: *qui absconditus est cordis homo, qui est in conspectu DEI locuples.* Opátrzy taki Kátolik dostátni sobie domek w wieczności, y który jest ná sercu włáśnym utáiony, który jest woczach Boskich dostátni, bogaty. Tego y CHRYSSTUS w dobrych uczynkach w iálmużnach potrzebuie Matt: 6. *Sit elemosyna tua in abscondito,* co dla BOGA ubogiemu świadczyś, niech to będzie w tajemności, żeby y lewa ręka o prawey niewiedziała. Niechby publiczne iálmużny, nádanie sług, y Domow Bożych niebyły przed BOGIEM popłatne, ále tu mówi ZBAWICIEL o intencyi, która się powinna ná samego BOGA zápatriwać, iáko S. Grzegorz tłumaczy: *opus in publico, intentio in occulto.* Przyśluga Pánu BOGU ná wystawienie domu wieczności jawna, lecz intencya tajemna. Stáraysieź takim sposobem Kátoliku ile możesz, żebyś cokolwiek przez ręce ubogich dobrą intencyą do wieczności przeniosł. Wszak prawda, że żebyś tak w takim domu, przy takim honorze, przy takiej fortuniesię urodził, obierać sobie y starać się, oto niemogłeś, ále żebyś się ná wieczność dobrze w dostáttnim domu odrodził, przy łasce Boskiej, jest to w ręku twoich

twoich własnych. Bądź tylko *cordis homo* wielkiego serca, ku CHRYSTUSOWI, będziesz *in conspectu DEI* locuples w oczach Boskich bogaty y dostatni, dom sobie na całą wieczność wystawisz, bo ZBAWICIEL y dwa grosze ubogiej wdowki nąd rzesiste jałmużny przeniosł; czy do małej, czy do większej jałmużny, wielkiego serca przykładay, mając oko na CHRYSTUSA niegdyś za nas y dla nas ubożego, a znacznie się do wieczney twojej rezydencyi przyłożysz. S. Ambroży napisał: *Sola misericordia, comes est defunctorum*. Na drugi świat nic z sobą nieponiesiesz, tylko to jedno, coś na polowanie nędzy ludzkiej wydał, samo miłosierdzie na Sądzie Boskim przy tobie stanie, y dostatni dom wieczności opatrzy: *Cordis homo in conspectu DEI locuples*.

Powtore w BOGU zeszła STAROSCINA, iako z Domu CZARNKOWSKA poszła do Domu wieczności swojej. Wyfoki y statowieczny to Dom w Koronie JASNE WIELMOŻNYCH Panow CZARNKOWSKICH HRABIOW na Człopie, który za roziaśnieniem wiary S. pod Oczyszczonym słońcem, zaraz wielkimi honorami y zasługami świecić światu poczał, iako czytam w Kazaniu pogrzebowym ADAMA CZARNKOWSKIEGO, Wojewody Łęczyckiego Generała Wielko-polskiego. MIECZYSLAW Regnant Polski, pierwszy Chrześcianin, przyjmując że chrztu DZIERŻYKRAJA, potym CZARNKOWSKIM zwanego, towalnią białą na głowę włożywszy, końce iej na Krzyż wiszące zostawił, z kąd Orła czarnego z pogańskimi ciemnościami odrzuciwszy, Falszą albo NAŁĘCZ białą CZARNKOWSCY przyjęli, żeby się tym Chrzestnym znakiem barziej do BOGA przywiązali. Jakoż z tego Domu WINCENTY pierwszy Arcybiskup Gnieźninski około Roku 1710. potym ANDRZEY za ZYGMUNTA AUGUSTA BISKUP Poznański Herbowną NAŁĘCZ pod Infułą nosili. Ten Biskup Poznański delikatney będąc kompleksy y szczupłego zdrowia, Lwem się iednak stawiał przeciwko krzewiąceysię na ow czas herezyi, że o nim słusznie napisano: *Imbelles artus infirmus, corpora gessi, sat mihi, sat fuerat virum in Hæreticos*. Długo by liczyć wielkich y honorem y męstwem CZARNKOWSKICH iako za Władysławem Jagiellonem JAN CZARNKOWSKI Podkomorzy Poznański do szkodliwej obojgu Narodom Koronacyi Witolda Xiążęcia Litewskiego prze-

szkodził, iako Szędziwoy CZARNKOWSKI Wojewodzie Poznański w Litwie pod Lidą do zupełnego zwycięstwa nad Tatarami wielką trzechset swoich Hufszary przewagą dopomógł. Przetoż Pan BOG takie ku Wierze S. zasługi y na ziemi naszych czasow Francuskiemi Liliami ukoronował, ponieważ Matka Królowy Francuskiej rodzi się z ZOFIJ ANNY CZARNKOWSKIEY Stryienki rodzoney w BOGU zesłzey naszej STAROSCINY, a Oyca teyże królowey STANISŁAWOWEY rodzi także Therefśa CZARNKOWSKA. Z tego tak Bogu miłego Domu w BOGU zesłała nasza STAROSCINA, wniosła z sobą w Dom JASNIE WIELMOZNYCH KRASINSKICH wielką gorliwość o Wiarę S., miłość Boską, a zatym wielką nadzieję szczęśliwey wieczności. A naprzód iaka była w tey Pani zelozya o dusze Krwią JEZUSOWĄ odkupione, a heretyckimi błędami uwikłane, oprócz moiey wiadomości niech wyświadczą szczęśliwe Panienci naszej STAROSCINY, staraniem do Wiary S. pociągnione, uczciwą edukacyą, posagami opatrzone, że co Salomon o mądrey Matronie napisał, to o tey Pani szufnie mówić możemy: *Domestici ejus vestiti sunt duplicibus* zbawienną nauką, informacyą własną Boską, a hoynym opatrzeniem świetno y w własne szaty takie Osoby stroiła. *Actor. 12.* Piotr S. przez Anioła z więzienia y z mocy Herodowey uwolniony, najpierwey *venit ad Domum Mariae Matris Joannis*, udał się do Domu MARYI Matki Jana Marka, o iak wiele więźniow Duchownych do Domu naszej MARYI SS. Aniołowie wprowadzali, których do zbudowania sobie Domu wieczności mądrze ta Pani zażywała. Zkąd u niey wiara była niesłowna, nie na samym fercu, ale dzielna według Apostoła: *fides qua per charitatem operatur*, zażywszy miłości Boskiej żywo y gorąco na wieczną rezydencyą pracowała, *operata est consilio manuum suarum*, niepuszczając się na cudze ręce, własney ręki do wystawienia domu wieczności dokładała, idąc za wyrokiem Boskim Proverb. 11. *Sapiens mulier edificat domum suam*, mądra niewiaśta buduje dom swoy. Budowała ta Pani mądrze sobie dom wieczności, nauczyła iey tey Architektoniki miłość Boska u Apostoła 1. ad Corint. 8. *charitas edificat*, a miłość zręczna. Miły Boże, iak miły to był całemu Niebu widok, kiedy ta mądra według BOGA Pani, przy takiej fortunie, przy delicyach, ledwie wysledzione okiem ludzkim ofre-
zycie

życie prowadziła. To to mi raritas przy hoynie zaſtawio-
nym ſtole, poſt ſciſły na dwa dni czaſem przeciągniony -
który chcąc utaić częſtowaniem, rozdawaniem ſię zabawia-
ła, iakomſię potym y Ja ſam nato reflektował, z iaką mi-
łoſcią y ochotą o zdrowie ubogich y poddanych ſię ſwoich
ſtarała, hoynie z właſney apteczki lekarſtwa im opatruiąc.
Jakoś mając w Domu ſługę cielezką y dziwną chorobą zło-
żoną, takiey godności Pani całe nocy bezſenne przy niey
trawiła. A czegoż tu do cnoty S Birgitty, niedoſtaie, o
którey w Brewiarzu czytamy: *Pauperibus & maxime infirmis
inferniebat quàm diligentiffimè*, ubogim á zwłaszcza chorym
z miłoſci CHRYSZTUSOWEY nayspilniey, ſen z oczu odpe-
dzając ſłużyła, właſnie *MARIA Ancilla Domini*. Kto ſię tu
daley na tak przemyſlną miłoſć Boſką niezadziwi, ſwiadczą
aż po ſmierci znalezione oſtrego utrudzenia instrumenta,
że ta Pani delikatnemi ſzatatami, złotogłowem, włoſiennicę
na ſobie pokrywała, y z Pawłem S. mowieć mogła: 2. ad
Corint: 5. *Scimus enim, quoniam ſi terrellris Domus diſſolvatur,*
quòd adificationem ex D E O habemus domum non maſactam, ſed
aternam in calis, trapiemy ciało naſze, bo wiemy y tego ſię
ſpodziewamy, że gdy ten dom ziemſki wicher ſmiertelny
obali, iż znajdziemy inſzą ſtrukturę, dom wieczny. żadney
ruinie niepodlegający w Niebie, do tego domu teſkniąc,
chętnie ſię naſza STAROSCINA, na ſmierć ofiarowała, że-
by tylko miłemu przyiacielowi ukontentowania w pożąda-
nym Sukceſsorze przyczyniła: *charam pono libens vitam, dum*
morte perennet certius ille mea. Proſzę mi drugi taki Małżeń-
ſkiego affektu przykład pokazać. A tak w BOGU zeſzła
STAROSCINA iako z Domu CZARNKOWSKA poſzła
do Domu wieczności ſwoiey, *ivit in Domum aternitatis ſue*,
do ktorego ſię własnemi tak wyſokimi cnotami przyłoży-
ła: *mulier ſapiens adificat, charitas adificat*. Coż Katoliku o ſo-
bie, y o twoiey wieczności domku rozumieſz? To prawda
iak BOG na Niebie, że *ibit in Domum aternitatis*. Czekaia
y ciebie podobne przenosiny do Domu wieczności, ale do
ktorego Domu? Placilla pobożna Ceſarzowa upomniana
o hojne iałmużny, z Świętym Chryzoſtomem ſię wyma-
wiała, *ut quid calum reſpicias, ſi nihil habes ibi repositum*. Jakim
ſercem oczy w Niebo na ten wieczny Dom Boży podnoſiſz,
ieże liſ nic tam dla ſiebie niezłożył, ieże liſ iak mowią y do
iedney cegielki ſię nieprzyłożył. Zyczyſz ſobie każdy we-
D ſoley

soley w Niebie na całą wieczność rezydencyi, z przykładu w BOGU zesłęj Pani trzymay się Maxymy naszego Architekta S. Pawła Apostoła, u którego *charitas edificat* miłość Boska buduje. Zażyżę tey sztuki; a cokolwiek dla BOGA czynisz, czyni to iedynie z famey miłości tak wielkiego nieśmiertelnego Oycy y Dobrodzieja twego, sercem do niego iako do przytomnego wszędzie wzdychając: *Propter te DEUM meum, amore tui*, dla ciebie BOGA mego, dla miłości twoiey, to czynię, tym się bawię: *Charitas edificat*. Przenosisz co możesz przez ręce ubogich do Domu wieczności, mow: *Propter te DEUM meum*, dla ciebie moy Boże, dla miłości twoiey tego ubogiego opatruję, *Propter te DEUM meum*, dla ciebie moy Panie ciało trapię, dla ciebie z uczciwością bez dobrowolney rozrywki Młzy S. słucham, *Propter te DEUM meum*. Dla ciebie oczy y serce w niebezpieczney okazji poskrwiam, dla ciebie tę chorobę, ten przypadek, ten krzyżyk mile przyjmuję. Tak Katoliku, tak z rady mądrego Architekta miłości Boskiej zażywszy, sam dla siebie wesół domek na całą wieczność wystawisz: *charitas edificat*.

Co do trzeciego punktu, że w BOGU zesła STAROSCINA iako MARYA poszła do Domu wieczności Janowey. Świadczy naprzód o sobie S. Jan Apostoł kochanek CHRYSTUSOW, że gdy mu ZBAWICIEL nasz Najsświętszą MARYĄ, Matkę swoją za Matkę oddał, *ex illa hora accepit eam Discipulus in sua*, według drugich *in suam* od tey godziny przyjął Jan Matkę Boską za swoją Matkę, przyjął ją na swoje staranie *in suam curam*, obmyślił dla niey iaką rezydencykę, że Najsświętsza MARYA odtąd mieszkała, niby w Domu Janowym, a nasza w BOGU zesła MARYA poszła do Domu wieczności Janowey. Piłze Leontius w żywocie S. Jana, Jałmużnikiem nazwanego, piękną onim powieść: Jakoś przybrawszy sobie do kompanij znaczney y dostatniego Pana Troila, udał się z nim do ubogich, chorych razem zebranych, y szepnie do ucha; trzebaby tych ludzi nędznych ratować. Troilus niechcąc się skąpym pokazać, każe słudze aby co miał przy sobie z Pańskich pieniędzy wszystko na ubogich wysypał, znaczna się sumka znalazła, którey potym załuiąc dla niezbytey apprehensyi, chorobę y ciężką na siebie zwałił. Doszedł prędko racyi tey choroby S. Jałmużnik, y oddając mu wizytę, a na żart pierwszą prozbę

prozbę y radę złożywszy kazał całą sumę wyliczyć, skuteczna była dla skąpego taka recepta, prędko ozdrowiał, y smaczno zaśnął. Przez sen widzi wielki y Pański Pałac z tytułem ná froncie: *Mansio aeterna & requies Troili*, mieszkanie ábo Dom wieczny y odpoczynek Troila. Gdy się z tak miley sobie zápisaney rezydencyi, cieszy álic nadchodzi niby iáki Architekt z ludźmi, każe ten tytuł zgasić, á inšzy wydać: *Mansio aeterna & requies Joannis empti libris 30 argenti*. Dom wieczny Jana zá 30. funtow srebra nabyty. Ocknął się Troilus zesnu, y skutecznie o Domu wieczności myślić zaczął. Niewchodzę Ja w kalkulacyą, bo to barzicy BOGU á niżeli ludziom wiadomo, wiele też násza Pani na nabycie takiego Janowego Domu przez ubogie sieroty do wieczności przesłała. To rzecz znaczna do zbudowania; że wBOGU zesła STAROSCINA nietylko iałmużny, lecz y drogiego czasu, który my sobie lekce wazemy ná nabycie Domu wiecznego zażywała, bo oprócz nábożeństwa, o Kálwaryi, o śladach Męki JEZUSOWEY, żywot też S. Jana Nepomucena z Niemieckiego ná Polski ięzyk przełożyła, miła to y temu Janowi przyśluga, która dobre z nim w Domu wieczności sąsiedztwo ziednać może: *Domus Maria, mansio aeterna Joannis*.

Lecz o wieczności Janowej mówiąc, trzeba wyższego sensu zażyć, który nam podać przezorny Architekt S. Paweł *ad Romanos* 6. taki fundament zakładając: *Stipendia peccati mors, gratia autem DEI vita aeterna*. Każdy grzech zwłaszcza ciężki śmiertelny nieczym inšzym Człowiekowi płaci, tylko śmiercią á śmiercią wieczną, w czym się sercu głęboko wkorzeni, piekło dla niego buduje. *E contra*, łaska Boska, ieść to życie wieczne, pokoy wieczny, Dom w Niebie nigdy nieporuszony. Czemu, to lubo, y sami się do tego Domku przykładac mamy, iednakże toż samo przyłożenie się, násza kooperacya zawisła ná łasce Boskiej, ponieważ y CHRYSSTUS powiedział: *Sine me nihil potestis facere*, bezemnie nic czynić, áni iedney cegiełki w Niebie położyć niemożecie, z kąd Dawid Psal: 26. do gornych Pałacow wzdycha: *Videbo bona Domini in terra viventium*, będę kiedykolwiek oglądał dobra Pána y BOGA mego w ziemi żyjących, z Arabskiego ięzyka żywicy, *videbo gratiam Domini*

in terra vita, będą oglądał łaskę Pańską w ziemi życia wiecznego. A Jmie Jana co? *Gratia* łaska, z BOGA idzie, że każdy wierny sługa Boski, Obywatel Niebieski będzie Janem niby Gracyalistą Boskim, dla każdego dom w Niebie będzie tym tytułem zapisany: *Mansio aeterna Joannis*, pokoy wieczny Jana, którego sobie łaską Boską nabył: *gratia DĒI vita aeterna*. A tu nauka wielka do zbawienia, że łaska Boska jest wieloraka. Jedna *gratia habitualis permanens*, łaska Boska niby Domowa, która w człowieku sprawiedliwym zawsze się znayduje, czyni go Synem Boskim, dodaje wáloru záługom, że przez nie dom sobie wieczności Janowej wytargować może, ta łaska przez różne cnoty, a zwłaszcza przez ákty wewnętrzne náprzykład, miłości Boskiej, co raz się pomnaża, niby podraſta, y według icy proporcji roście w Niebie Dom Jana, *Mansio aeterna Joannis*, aże tę łaskę Boską, każdy grzech ciężki śmiertelny z ferca rugnie, przetoż ná tym treść zbawienia nášzego záwiſła, żeby nas oſtátni moment życia w teyże łasce Boskiej pod tytułem Jána záskoczył, inaczey piekło nas czeka. Jest tu o czym pomyſlić. Druga łaska Boska *gratia actualis transiens*, niby goſcinna przychodząca y odchodząca, która się funduje ná wewnętrznych instinktach, inspiracyach Boskich, przez które do Domku serdecznego kołace, to czyn, tego nieczyn &c. &c. Z takich łásk Boskich pryncypalna jest *gratia finalis*, łaska oſtáteczna do ſzczęſliwej śmierci prowadząca, o którą nam zelzami proſić Pána BOGA potrzeba, bo bez niey ná wieki zginiemy. Do tey tak potrzebney y zbawienney łáski Boskiej pomagają inſze łáski powierzchowne, z których my zgadywać możemy, że JASNIE WIELMOZNA nášza MARYA przez ſzczęſliwą w łasce Boskiej przepráwę, poſzła do Domu wieczności Janowej. Náprzykład łaska to Boska, chociaſ z umartwieniem, że dał był Jey Pan B O G trzy Coreczki, niby *tres gratias* dał, y wdziecinnym wieku przy pierwſzey niewinności odebrał, poſzły wſzystkie proſto do Nieba, y tam dla ſwoiey Mátki domek wieczności Janowej zápiſały *Mansio aeterna Joannis*. Łaska to Boska, że dzień oſtátniey przeprawy 13. Mieſiáca Czerwca był dzień Świętemu ANTONIEMU poſwięcony, do którego tak częſte Nowenny poprzedziły, iż zá przyczyną Pátrona

trona szczęśliwey inwencyi *invenit gratiam in oculis Domini*, znalazła łaskę w oczach Boskich. Na tenże sam dzień roku przeszłego przypadła uroczystość Najsświętszey TROY-CY BOGA naszego, a tak w BOGU zeszła Pani, mogła życie swoje zakończyć, iako zakończył Wielebny Beda: *Gloria Patri & Filio & Spiritui Sancto*, Chwała Oycu y Synowi y Duchowi Świętemu, pod iakim hasłem życie się Duchowne zaczyna, na tym życie Duchowne kończąc. Podźmyż daley. Upomina CHRYSSTUS w Ewangelij: *facite vobis amicos, ut cum defeceritis, recipiant vos in aeterna tabernacula*. Macie z czego, czynicie sobie przyiacioły wierne y pewne, aby gdy tu na ziemi ustaniecie, kiedy się y z domem y z domowem pożegnacie, oni was do wiecznych przybytkow przyięli. Miała w tym nasza STAROSCINA hoyną łaskę Boską, że mogła z czego wielkich y pewnych przyiacioł sobie iednać, którzy ją na progu wieczności mile przywitali wszyscy *amici ad aras*. Przywitał S. Piotr niegdyś w Domu MARYI goszczący z swemi kommunistami, przywitał wielki tuteyszy Augustyn z swemi regułą obwarowanemi Kanonikami, przywitał Seraficki ubogi FRANCISZEK z swemi Reformatami, niezasłpali dobrej pory y Oycowie Bernardyni. Przywitał y nasz JGNACY z swemi Jezuitami, a zwłaszcza z młodym Synackiem z Gościem domowym, z bliskim oboygu Domow Kolligatem z Świętym STANISŁAWEM z Rostkowa KOSTKĄ, którego to Państwo z Rzymu do Oyczyzny powracającego, przy solenney Introdukcyi hoynym kosztym z honorem witało: *Fecit sibi amicos, receperunt in aeterna tabernacula*. Wszystko to na iedno wychodzi, że w BOGU zeszła STAROSCINA iako z Imienia MARYA potzła do Domu wieczności Janowej: *Mansio aeterna Joannis, gratia DEI vita aeterna*.

Czas podobno będzie y skończyć, a byłoby ieszcze o czym mówić. Wolno się każdemu pbeyrzeć na początek Kazania pogrzebowego, bo każdemu służy: *ibit homo in domum aeternitatis suae*. Jeżeli człowiek iesteś musisz pòysć do Domu wieczności twoiey, nie cudzey, do takiej na którą sobie za-służyysz, do takiego domu, który sobie teraz na sumnieniu budujesz. Wieczność zaś co do duszy, zaczyna się od przeprawy śmiertelney, a co do ciała zacznie się po Sądzie y po Dekrecie CHRYSSTUSOWYM. Coż o tym y Zbawiciel y Sędzia nasz? *Matt: 25.* mówi o sobie: *cum venerit Fi-*

lius hominis cum Majestate sua, będzie ten czas, będzie zapewne, że przyjdzie Syn człowieczy iako Sędzia Naywyższy, przyjdzie z ogromnym Maieństwem, z niezliczonym Mocą-rzow Niebieskich woyskiem, alie wszystkie dusze ludzi umarłych wrócić się do pierwszych domow swoich, przyimają też same ciała, w których przed śmiercią dobrze albo źle żyli. Aż tu rozdział straszny, iedni staną po prawicy drudzy po lewicy. Zacznie się produkt sprawy. CHRYSTUS sam y świadek oczywisty, y Sędzia Sprawiedliwy, stojącym po prawey stronie rzecze: *dedistis, dedistis, operuistis*, mnieście niegdys w ubogim napoili, nakarmili, mnieście opatrzyli: *Venie benedicti*, podźcież do mego wiecznego domu, za tę łaskę wiecznie was iako moich Domownikow kontentować będą. Obroci się *tandem* z surową twarzą do niezbożnych y rzecze: *non credistis, non collegistis*. Ja BOG y Zbawiciel wasz nie miałem u was tego respektu, żebyście mnie w ubogim nakarmili, żebyście do domu swego przyieli, otoż y Ja dom moy na wieki przed wami zamykam, precz mi. precz z oczu *discedite maledicti*, a dokąd? *in ignem aeternum* na ogień wieczny. Przydaie CHRYSTUS *Et ibunt hi in supplicium aeternum, iusti autem in vitam aeternam*. Poydą niezbożni, poydą, ba kamieniem na samo dno piekielne polecą, a sprawiedliwi w górę do CHRYSTUSA się wyniosą, y z nim *in Domino* *Idcirco* is w Domu łaski Boskiey na wieczny pokoy, na wieczną radość, na wieczne szczęście się zamkną: *Ibunt in vitam aeternam, gratia Dei vita aeterna*. Tak to iest prawda iak BOG na Niebie, bo sam BOG mowi. Stańże tu Katoliku z żywą imaginacją nad twoją przyszłą śmiertelną przeprawą, y z niey zgadyway wiakim się też domu na całą wieczność zamkniesz. Musi przyiść do tego *serius aut citius*, kto wie czy nie tego roku, że *terrestris domus dissolvetur*, ten Ziemski domek ciała twego upadnie, ostatnią ruiną cię przywali. Ruina to straszna, przy której odpadniesz od tych oczu, od ięzyka, od tey twarzy *domus dissolvetur*, odpadniesz od rąk, od samego serca, którym podobno Igniesz do stworzenia, ciało poydzie do swego domu, do grobu w ziemię: *Sepulchra eorum domus eorum*. A dusza ach dusza nieśmiertelna! dokąd? *Ibit in domum aeternitatis suae*, poydzie do domu wieczności swojej. To iest. Jeżeli teraz z przykładu w BOGU zeszedł Pani co możesz przez ręce ubogich do wieczności przenosisz, jeżeli y własney ręki kooperacyi przy-

przykładasz, a zażywszy dzielney miłości Boskiej, żywo na zbawienie twoie pracujesz. Jeżeli łaski Boskiej domowej całym się sercem trzymasz, y na żadne pokusy przynęty, na żadne respekty wydrzeć iey sobie niedopuszczasz, jeżeli się uymujesz łaski Boskiej gościnney, dobrych instynktow inspiracyi. Dobra nadzieja *edificationem habebis ex DEO*, że się znaydzie y dla ciebie kącik iaki w Niebie, że cię tam zaprowadzi S. Anioł Stroż twoy; tam się zdziwisz, *o quam magna est Domus Domini*, a iakiż to jest Pałac Pana y BOGA mego? a iakież to są roskoszy, delicye, apparencyje, *qua prae- paravit diligentibus se*, które CHRYSTUS wiernym kochan- kom swoim zgotował. Przyjdzie potym do Sądu Boskie- go, wrocisz się z radością do tego twego śmiertelnego teraz domku, do ciała już uwielbionego, a nato Chrystusowe invitatorium: *venite benedicti*, do mnie dziatki, do mnie w gó- rę, w ślicznym pierzu ptakiem na obłoki do Chrystusa wylecisz, poydziesz za nim daley a daley w górę, śpiewając sobie w oney S. komitywie: *in Domum Domini ibimus*, idziemy, idziemy do Domu, do tak łaskawego Pana y Oycy nasze- go, aż też pośród Nieba stániesz. Domyślaj się iaką się ra- dością serce twoie rozplynie, kiedy przy BOGU, przy Chrystusie, przy Mátcie Náyświętszey tam w gorze w Do- mu Boskim na całą się wieczność zamkniesz: *Beati qui habi- tant in Domo tua Domine*. Słow mi więcej niestaie.

E contra; Jeżeli się tu tylko na ziemi w tych dobrach zni- komych całym sercem fundujesz, a o wieczność mało co stoisz, nie tam przez ręce ubogich nieprzenosisz, y sam się cale nieprzykładasz. Jeżeli łaskę Boską mało sobie powa- żasz, jeżeli domek serca twego zły iaki, BOGU przeciwny náłog zaiachał, y tak na złą, nieszczęśliwą śmierci przepra- wę trafisz, że w gniewie Boskim bez pokuty, *terrestris domus dissolvetur*, od ciała twego odpadniesz, gdzie? ach gdzie dla BOGA z duszą twoją áto na wieki západniesz? Co rozu- miesz, poydzie podobno S. Anioł Stroż twoy rezydencyi dla ciebie szukać w gorze po Niebie, y rzecze Apocal: 12. *Non est inventus locus*. Oto ten á ten N.N. Chrześcianin Ká- tolik dopiero skonał y na wieki zginął, bo niewidać dla niego miejsca nigdzie w Niebie: *non est inventus locus in Caelo*. Niewidać między Męczennikami, bo się z ciałem pieścił:

non est inueniens locus, Niewidać między Wyznawcami, bo CHRYSTUSA nieraz przez grzech ciężki śmiertelny odstąpił, *non est inuentus locus*. Niewidać między pokutującymi grzesznikami, bo w złym stanie duszy życie zakończył, *non est inuentus locus*. Mowże mi szczerze dokąd się udaś? oprocz piekła, żadnego dla siebie miejsca nieznaydziesz. A coż będzie kiedy się do domu ciała twego wrocisz, y z drugimi pod piorunem Dekretu Chrystusowego staniesz: *Discedite maledicti in ignem aeternum*, pudźcie precz przeklęci w ogień wieczny, aż tu się ziemia tuż pod tobą rozstąpi. Upadniesz! ach tak upadniesz! że cię cały świat niepodźwignie, y piękniesz tylko: *Infernus Domus mea est*. A co się to stało? Ja nieszczęśliwy człowiek na takim przeklęty dom przyszedł: *Domus infernus, ignis aeternus*, tuż mi bez światła, bez słońca, tu mi bez BOGA żyć, tu mi w ogniu być, a być na wieki przydzie: *Domus infernus, ignis aeternus*.

Ukrzyżowany Zbawicielu! niegdyś y iednego kącika na skłonienie głowy niemający, a teraz do serca się mego wpraszający, *praebe mihi cor tuum*, oto ci całym sercem, sercem mego ustępuję, *mane nobiscum* mieszkay w nim iak w domu, nieustępuy nikomu, a gdysię ten domek ziemski obali, *non permittas me separari a te*, nie dopuszczay żebym się od Ciebie oddalił, ale żebym Ciebie BOGA mego w Domu Janowym łaski twoiej na wieki chwalił. Teraz zaś Imieniem wszystkich tu przytomnych za naszą Panią suplikuję, ieżeli ieszcze w przysionku Czyścowym się znayduie, za przyczyną MATKI twoiej Najswiętszey, którey Imie na sobie piaśtowała, łaskawie od Ciebie wezwana, niech stanie w wiecznym Domu Jana, *requiescat in pace*.

A
M N E
N.



nnie
ona

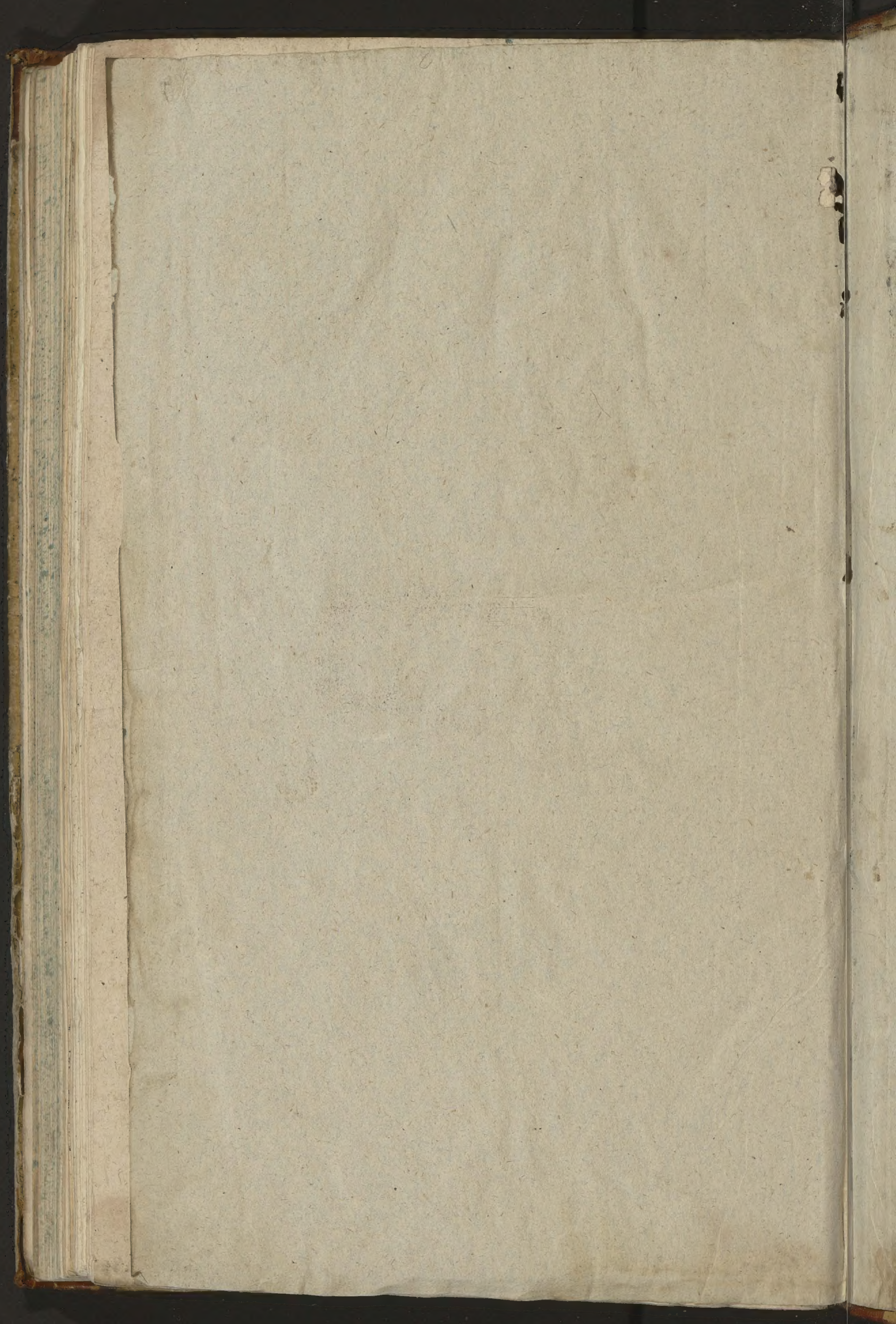
vam
ty-
rym
ufze
lym
ane
nie,

no-
bę-
czy-
zy-
iele
zy-
vi-

w
ego
iel-
po-
bli-
zy
ic-

ry-
nu

ic-
w
e-



Biblioteka Jagiellońska



stdr0025456

BIBLIOTHEQUE
DE LA
BIBLIOTHEQUE
DE LA
VILLE DE
PARIS
DE LA
VILLE DE
PARIS